

Henryk Sławiński

Potrzeba urozmaicenia modelu homilii

Studia Włocławskie 11, 90-97

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

POTRZEBA UROZMAICENIA MODELU HOMILII

Model homilii to integralny układ treści homilii, logiczny projekt wyrażony schematem, dającym się zrealizować we wszystkich homiliach. Homileci ściśle łączą pojęcie „modelu” z pojęciem „kompozycji homilii” albo też ze „strukturą homilii”¹. Niekiedy nawet pojęcia te są utożsamiane². W modelu bowiem chodzi o odpowiedni rozkład elementów treściowych homilii, jakimi są teksty biblijne danej liturgii, celebrowane misterium, nauczanie Kościoła i szczególne potrzeby słuchaczy. Najbardziej popularny w Polsce jest model egzystencjalno-dialogiczny. Oprócz niego niektórzy teolodzy polscy zaproponowali własne modele. W homiletyce światowej pojawia się obecnie tendencja do rezygnacji z jednego optymalnego modelu na rzecz wielu różnorodnych, a nawet z jakiegokolwiek modelu na rzecz swobodnego opowiadania.

Niniejszy artykuł prezentuje różne modele homilii i promuje jedynie te, które są zgodne z nauczaniem Stolicy Apostolskiej, dostrzegającej istotę homilii w jej integralnym związku z liturgią (por. KL, n. 52).

1. Dominujący model homiletów polskich (egzystencjalno-dialogiczny)

Tuż po Soborze Watykańskim II, równocześnie z decyzją Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o odejściu od programów kaznodziejskich na rzecz programów homilijnych, zaproponowano homilistom w Polsce trójstopniowy model homilii. Został on wprowadzony, upowszechniony i zalecony wraz z pierwszym programem homilijnym na rok 1972/73. W oparciu o własne i zagraniczne doświadczenia zespół przygotowujący program kaznodziejski zaproponował model homilii oparty na schemacie: 1) doświadczenie życiowe; 2) to mówi Pan; 3) życie chrześcijańskie.

Jest on nazywany dialogicznym, ponieważ, według zamierzeń autorów programu kaznodziejskiego, między trzema punktami schematu miał za-

chodzić wewnętrzny związek dialogu: człowiek pyta – Bóg odpowiada – człowiek odpowiada Bogu³. Model ten w opracowaniach homiletycznych bywa nazywany modelem egzystencjalno-dialogicznym albo modelem homiletów polskich⁴. A. Lewek⁵ i G. Siwek⁶ podkreślają, iż jego walorem jest poszanowanie naczelną zasady współczesnej homiletyki formalnej, według której metoda przepowiadania wynika z treści tegoż przepowiadania. A więc to nie retoryczne prawidła wyznaczają model przepowiadania, lecz treść chrześcijańskiego kerygmatu. Trójczłonowy podział homilii jest dyktowany nie tyle względami logiczno-psychologiczno-estetycznymi, co raczej „teologiczną rzeczywistością przepowiadania ściśle powiązaną z jego treścią”⁷.

Niektórzy homileci poddali omawiany model drobnym modyfikacjom. Na przykład M. Brzozowski⁸, prezentując dialogiczny model homilii, wyodrębnił cztery elementy: 1) nawiązanie do współczesnych problemów życiowych; 2) proklamacja orędzia zbawczego; 3) ukazanie, w jaki sposób na Boży apel zbawczy odpowiedzieli nasi przodkowie; 4) aktualne zastosowanie praktyczne. M. Brzozowski⁹ wyjaśnia wymienione elementy w następujący sposób: Najpierw należy nawiązać do współczesności (doświadczenie życiowe). Homilista powinien wypowiedzieć pytania i zastrzeżenia, jakie rodzą się u słuchaczy w odpowiedzi na usłyszane słowo Boże. W drugiej części homilii chodzi o aktualizację treści biblijnych, o odpowiedź na pytania słuchaczy za pomocą słowa Bożego (to mówi Pan). Odpowiedź powinna być trójwymiarowa i zawierać w sobie aspekt kerygmaticzny, mistagogiczny i personalny. Trzecia część (w kręgu kultury) stanowi próbę wbudowania głoszonej treści w kontekst kulturowy. Na tym etapie homilista powinien ukazać, w jaki sposób przodkowie odpowiedzieli na zbawczy apel Boga. Można więc przytoczyć wydarzenia z historii Polski, a także obrazy z literatury i sztuki, przedstawiające wierność przodków wobec Ewangelii. W czwartej części (życie chrześcijanina) powinna być sprecyzowana odpowiedź wiary, jakiej swoim życiem powinien udzielić chrześcijanin. Ponieważ każdy udziela tej odpowiedzi osobiście, również sam homilista może złożyć osobiste świadectwo.

Zaprezentowany model egzystencjalno-dialogiczny, ani w wersji pierwotnej, trójstopniowej, ani w rozbudowanej, czterostopniowej, nie wyraża istoty soborowej odnowy homilii. Słusznie wyeksponowano w nim element antropologiczny – potrzebę nawiązania do ludzkiego życia zarówno we wstępnej indukcji, jak i końcowej dedukcji. Echem soborowej odnowy przepowiadania jest dowartościowany element biblijny – ukazanie słowa Bożego jako najważniejszej części homilii, która przynosi odpowiedzi na ludzkie pytania. Natomiast zarówno w samym modelu, jak i w towarzyszących mu wyjaśnie-

niach homiletów zmarginalizowana została liturgia. A zatem to, co według soborowego i posoborowego nauczania Kościoła rozstrzyga o istocie homilii, czyli jej integralny związek z liturgią, nie zostało należycie uwypuklone.

Ten sam mankament widać w propozycji Z. Adamka, wyrażonej w schemacie jednostki przepowiadania, w tym również homilii¹⁰. Mimo iż autor omawia w swej *Homiletyce* rozbudowany model egzystencjalno-dialogiczny, w ogóle nie wspomina, kiedy proklamowane słowo powinno czerpać z liturgii bądź wprowadzać w jej dalszy przebieg. Wspomniany autor zbyt mocno próbuje pogodzić egzystencjalno-dialogiczny model homilii z klasycznym modelem kazania. W tym ostatnim zaś więź przepowiadanego słowa z liturgią nie jest tak istotna, jak w homilii.

2. Inne modele homilii w Polsce

Chociaż model egzystencjalno-dialogiczny był na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku postulowany jako obowiązujący w Polsce, niektórzy homileci zaproponowali inne modele homilii, które lepiej lub gorzej oddają sens soborowej odnowy przepowiadania liturgicznego. Są wśród nich bardzo proste, jak też złożone.

Dwuczęściowy model homilii zaproponował S. Dyk¹¹. Za podstawę tego modelu autor przyjął logikę zbawczego dialogu Boga z człowiekiem, w której indykatyw zbawczy uprzedza imperatyw moralny. Toteż na pierwszą część składa się kerygmat bądź indykatyw zbawczy, a na drugą imperatyw moralny. Taka kompozycja homilii eksponuje wprawdzie jedną z ważnych zasad przepowiadania, ale jest zbyt uproszczona i nie oddaje istoty posoborowej homilii, iż jest ona częścią liturgii¹².

Związek homilii z liturgią został natomiast wyrażony w modelu W. Świerzawskiego¹³. Autor wyróżnił w nim trzy etapy: 1) postawienie problemu w konkretnej sytuacji – punkt wyjścia jest oparty o metodę indukcji i ma na względzie słuchaczy; 2) rozwiązanie przez Chrystusa i pogłębienie teologiczne – postawiony problem domaga się rozwiązania w oparciu o autorytet Chrystusa, co obejmuje również umiejętne uwzględnienie czytań starotestamentalnych; 3) zakończenie homilii przez wspomnienie liturgicznego „dzisiaj” – ma ono wskazać na obecność Chrystusa w zgromadzeniu wiernych, a także przypomnieć słuchaczom, iż stoją w obecności Chrystusa i słuchają Jego słowa.

Słusznie W. Świerzawski zauważa, iż „w tzw. kazaniach katechizmowych najbardziej niepokoi całkowite oderwanie od faktu obecności wśród nas Zmartwychwstałego Pana. Homilia lub homiletyczne ujęcie kazania tematycznego musi być zawsze związane z tą tak ważną i dla naszego

przepowiadania nieodzowną prawdą¹⁴. Model homilii W. Świerzawskiego, choć zbliżony do tzw. modelu homiletów polskich, w odróżnieniu od niego wyraża istotę współczesnego nauczania Kościoła o homilii jako integralnej części liturgii.

Godny polecenia i zgodny z nauczaniem Magisterium Kościoła jest czterostopniowy model homilii zaproponowany przez J. Twardego w oparciu o aktualizacyjne *hodie* – „dzisiaj”¹⁵. Zawiera on istotne dla homilii elementy, ułożone w następujący schemat: 1) *hodie* egzystencjalne, na które składają się aktualne problemy, pytania, przeżycia lub potrzeby słuchaczy; 2) *hodie* biblijne, które stanowi aktualny sens tekstów świętych; 3) *hodie* liturgiczne, którym jest dzieło zbawienia uobecniająca się w danym obrzędzie liturgicznym, w konkretnym dniu roku liturgicznego; 4) *hodie* chrześcijańskiego życia, na które składają się „konkretne wskazania życiowe i ciepłe zachęty do wytrwania w dobrym”¹⁶.

Kolejność elementów schematu nie jest przypadkowa, ale oparta na porządku logicznym i psychologicznym. Wszystkie elementy są, zdaniem J. Twardego, nieodzowne i nie można ich pomijać, bo bez któregoś z nich aktualizacja słowa Bożego byłaby niepełna. Nie oznacza to jednak, że niezmienna jest ich kolejność. Można np. element moralny, tj. *hodie* chrześcijańskiego życia umieścić przed elementem liturgicznym¹⁷.

Warto jeszcze dodać, że niektórzy homileci polscy omawiają istotne elementy treściowe homilii, ale bez prezentowania ich w skróconym, zwartym modelu. I tak na przykład E. Sobieraj¹⁸ omawia elementy: egzystencjalny, kerygmaticzny, mistagogiczny, moralny i eklezjalny oraz eschatyczny, a W. Broński¹⁹ – treści kerygmaticzno-didaskalijskie, egzystencjalne, mistagogiczne i moralne. Wspomniani autorzy nie podjęli jednak próby lapidarnego omówienia modelu homilii. Nie brakło głosów, „że dla rozwoju homilii nie ma chyba czegoś gorszego jak szablon”²⁰.

3. W stronę pluralizmu modeli homilii

Wśród homiletów współczesnych, znających wiele modeli homilii, upowszechnia się opinia, iż nie ma takiego, który umożliwiałby tworzenie wyjątkowych homilii na każdą okazję. Niektórzy z homiletów opowiadają się za pluralizmem modeli, żadnego nie uznając za najlepszy. Każdy model jest traktowany przez nich jako usztywniający „gorset”. Wystrzegają się jakiegokolwiek schematyzacji, utrzymując, iż nie ma jedynej optymalnej struktury homilii. Powinno o niej decydować przepowiadane słowo i kontekst homilii. Dlatego też, w zależności od okoliczności, homilia może być ukształtowana jako dramatyczna, wciągająca opowieść albo też jako uar-

gumentowane wyjaśnienie biblijnego tematu, pokazujące jego związek ze współczesną sytuacją, dniem lub okresem liturgicznym²¹. Najbardziej pożądanym rozwiązaniem jest zgodność formy homilii z formą perykopy biblijnej, z której homilia wypływa. Ponadto forma homilii powinna uwzględniać skład i oczekiwania zgromadzenia wiernych, do których homilia jest skierowana, a nie wyłącznie preferencje homilisty²².

Niechęć niektórych homiletów do promowania jakiegoś jednego modelu homilii koresponduje z tendencją do naturalności i swobody w budowie kazań w ogóle, czemu na przykład dał wyraz O.C. Edwards w swym dziele *Elements of Homiletics*²³. Zaprezentował on lakonicznie różne modele, którym nadał charakterystyczne nazwy: kazanie drabina (*ladder sermon*), kazanie diament (*jewel sermon*), kazanie klasyfikator (*classification sermon*), kazanie rakieta (*skyrocket sermon*), kazanie świecznik rzymski (*roman candle sermon*), kazanie analogia (*analogy sermon*), kazanie niespodzianka (*surprise package sermon*), kazanie bliźniak (*twin sermon*), kazanie gonitwa (*sermon employing the chase technique*), kazanie kontrargument (*rebuttal sermon*). Podsumowując powyższą prezentację, Edwards zrekapitulował, że trudno dziś mówić o idealnym modelu, ponieważ każda myśl, każda idea i każdy temat powinny mieć swoją naturalną linię rozwoju, których zachowanie jest ważniejsze od stosowania sztywnych schematów²⁴. Zamiast więc proponować jeden model homilii, lepiej omawiać jej istotne elementy, pozostawiając poszczególnym głosicielom słowa Bożego wybór kompozycji najodpowiedniejszej w danych okolicznościach.

Przeciwko kompozycji homilii w oparciu o następujące po sobie punkty występuje zdecydowanie promotor homilii jako opowiadania, R.P. Waznak²⁵. Jego wieloletnia praktyka wykazała, że słuchacze nie potrafią wyliczyć punktów podanych przez homilistę, ale koncentrują się na jednym z nich, który ma znaczenie dla ich życia. Waznak²⁶ zgłasza również zastrzeżenia wobec traktowania słuchaczy jako studentów, którzy powinni zapamiętywać punkty do egzaminu, a nie jako współuczestników liturgii i współtowarzyszy na drodze wiary. Homilia jako opowiadanie stanowi zatem cenną inspirację dla głosicieli słowa Bożego. Nie jest to wprawdzie łatwa forma przekazu dla homilistów usposobionych przez studia teologiczne do wysoce abstrakcyjnego myślenia. Niemniej jednak, nawet jeśli homilia nie będzie w całości opowiadaniem, warto ubogacać ją o elementy narracji. Jej walorem jest to, że „wciąga” słuchacza w opowiadaną historię, czyniąc go uczestnikiem opowiadanych zdarzeń²⁷.

Za rezygnacją z jakiegokolwiek modelu przemawia po pierwsze, etymologia homilii, która domaga się bardziej osobistego i konwersacyjnego

go charakteru wystąpienia, aniżeli ten, który miał miejsce w klasycznych przemówieniach. Podczas rodzinnej rozmowy nie wygłasza się uroczystych peror, ale pozwala na naturalną spontaniczność i reakcje na sygnały zwrotne wysyłane przez uczestników rozmowy (ang. *feedback*). Ponadto za swobodną strukturą homilii przemawia współczesne zainteresowanie narracją i opowiadaniem, a także przekonanie, że rolą homilii jest nie tylko informowanie, ale przede wszystkim umożliwienie przeżycia liturgicznego, które prowadzi do uwielbienia Boga i kształtowania codziennego życia wiernych w zgodzie z orędziem Chrystusa²⁸.

Natomiast przeciwko rezygnacji z jakiegokolwiek modelu homilii przemawia: zasada ludzkiego myślenia, która opiera się na dokonywaniu podziałów i kompozycji; prawa rządzące ludzką twórczością, rozwijającą się zawsze według pewnego planu; łatwiejsze opanowanie pamięciowe treści homilii przez głoszącego i łatwiejsze jej zrozumienie przez słuchaczy; skuteczniejsza perswazja, ponieważ ma na nią wpływ również budowa wypowiedzi; estetyka, której nie należy lekceważyć oraz utrzymanie w napięciu uwagi słuchaczy²⁹. Chociaż więc kompozycja homilii nie musi być oparta na zakorzenionym w klasycznej retoryce dyskursywnym modelu kompozycji, powinna być zawsze przejrzysta.

Optymalnym rozwiązaniem wydaje się więc pluralizm modeli homilii. Chroni on przed Scyllą przewidywalnego schematu oraz przed Charydą braku klarownego rozwoju myśli. Promocja swobody w doborze modelu homilii nie oznacza zgody na sprowadzanie homilii do bezkształtowego „słowotoku” (*logorea*), pozbawionego tematu i ukierunkowania na określony cel. Homilia nie może być sprowadzona jedynie do ekspresji chwilowego stanu duchowo-intelektualnego mówcy. Niezależnie od przyjętego modelu kompozycji, homilia powinna mieć jasno sformułowany temat, cel, zasadniczą myśl i etapy jej rozwoju. Następujące po sobie sekwencje homilii powinny odznaczać się logiką i spójnością³⁰. Powinna też zawsze dostarczać świeżych treści, w tym sensie, że ujawnia nowe spojrzenia na znany tekst, łączy go z ciągle nowymi okolicznościami.

* * *

Niezależnie od tego czy homilia będzie ukształtowana w oparciu o jakiś popularny model, czy też przyjmie formę opowiadania, powinna odznaczać się następującymi cechami: powinna być proklamacją dobrej nowiny Jezusa Chrystusa; indykatyw zbawczy powinien poprzedzać w niej imperatyw moralny; treść powinna być rzeczowa i skoncentrowana na jednym temacie, zaczerpnięta z tekstów świętych i podejmująca najbardziej żywot-

ne zagadnienia dotyczące zgromadzonych wiernych oraz pomagająca im w uczestnictwie w liturgii, a także motywująca do kształtowania codziennego życia zgodnie z wyznawaną wiarą; rozpoczęcie powinno być na ogół indukcyjne, a zakończenie zachęcające do wyznania wiary i uwielbienia Boga podczas liturgii i poza nią w codziennym życiu; teksty święte powinny być wyjaśnione w taki sposób, by słuchacze mogli wierzyć, że Bóg żyje i działa pośród nich, nieustannie proponując swoją pomoc.

PRZYPISY

¹ Por. W. P a z e r a, *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*, Częstochowa 2002, s. 134–140; G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 45–46, 67–80; E. Foley, *Preaching Basics. A Model and a Method*, Chicago 1998.

² Por. W. P a z e r a, *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*, dz. cyt., s. 138; G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 52, 76.

³ Por. J. S t r o b a, *Przepowiadanie i interpretacja*, Poznań 1981, s. 218; por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 76; L. K u c, *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1972/1973*, „Biblioteka Kaznodziejska” 85(1972), nr 5, s. 257–260; J. T w a r d y, *Propozycje trzystopniowej budowy homilii*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 80(1995), z. 2, s. 277.

⁴ Według G. Siwka (*Przepowiadać skuteczniej*, s. 76), „Model egzystencjalno-dialogiczny można uznać za polski model kompozycji homilii, gdyż został wypracowany przez polskich homiletów i przyjęty jako obowiązujący przez *Program kaznodziejski w Polsce na rok 1972/1973*, stanowiący podstawę do pisemnego opracowywania homilii drukowanych na łamach «Biblioteki Kaznodziejskiej». Jeden z jego współtwórców, L. Kuc (art. cyt., s. 258) wyjaśniał: „Punktem wyjścia homilii jest określone pytanie zadawane słowu Bożemu przez słuchacza. Pytanie to wyraża sytuację życiową słuchającego i jego życiowy problem. Słowo Boże jest odpowiedzią daną człowiekowi na jego pytania. Samo jednak z kolei wzywa człowieka, by i on dał swoją odpowiedź wezwaniu Boga, a to przez wiarę i uczynki”.

⁵ *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2, Warszawa 1980, s. 203–205.

⁶ G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 77.

⁷ Tamże.

⁸ *Przepowiadanie homilijne*, „Współczesna Ambona” 12(1984), nr 3, s. 167–168.

⁹ Tamże; zob. Z. A d a m e k, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 137–145.

¹⁰ Autor (dz. cyt., s. 144–145) podaje następujący szczegółowy model:

I. Pytamy Boga:

1. Wyjście egzystencjalne: – perykopa; – przykład; – czyjś pogląd, itp.

2. Wyjście formalne: – zapowiedź tematu; – aktualizacja tematu; – sformułowanie tematu i sposobu jego przeprowadzenia.

II. Mówi Bóg:

1. Punkt pierwszy: a) nauka Boża na temat punktu 1.; b) egzegetyczne pogłębienie lub uporządkowanie nauki Bożej; c) zastosowanie wyjaśniające (przykład); d) zastosowanie zachęcające (związek z życiem chrześcijańskim); e) przejście do punktu 2.

2. Punkt drugi: a), b), c), d) jw.; e) przejście do punktu 3.

3. Punkt trzeci: a), b), c), d)

III. Nasza odpowiedź Bogu:

1. Synteza: – zasadnicza myśl kazania; – wnioski egzystencjalne.

2. Pareneza: – konkretyzacja i aktualizacja; – element podnoszący.

¹¹ Por. S. D y k, *Model przepowiadania homilijnego*, „Przegląd Homiletyczny” 7(2003), s. 143–152.

¹² Por. KL, n. 35; 52.

¹³ W. Świerżawski, *Mysterium Christi. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Kraków 1975, s. 250–253; por. tenże, *Metodyczne uwagi na temat homilii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 25(1972), nr 3, s. 202–212.

¹⁴ *Mysterium Christi*, dz. cyt., s. 252–253.

¹⁵ J. Twardy, *Czterostopniowa budowa homilii*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 80(1995), z. 4, s. 556–560. Inny czterostopniowy model homilii przybliżył polskim czytelnikom S. Koszut (*Koncepcja homilii w słowackiej literaturze kaznodziejskiej po Soborze Watykańskim II*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, t. 2, red. W. Wojdecki, Warszawa 1980, s. 258–289). Wyróżnia się w nim: kerygmę, didaskalia, paraklezę i mistagogię. Nie jest to jednak model rodzimy, ale tzw. model J. Vrableca, głównego przedstawiciela słowackiej myśli homiletycznej – por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 78–79.

¹⁶ J. Twardy, *Czterostopniowa budowa homilii*, art. cyt., s. 557.

¹⁷ Por. tamże, s. 559.

¹⁸ *Homilia według teologii posoborowej*, w: *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A.L. Szafranski, Lublin 1977, s. 187–210.

¹⁹ *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 60–83.

²⁰ N. Kosmoski, *Aby nie zrutynizować homilii*, „Homo Dei” 42(1973), s. 29.

²¹ Por. J.A. Mellon, *Preaching. Pondering. Ordering. Creating*, w: *Traditions and Transitions*, red. E. Bernstein, M.F. Connell, Chicago 1998, s. 133–152; The Bishops' Committee on Priestly Life and Ministry, NCCB, *Fulfilled in Your Hearing. The Homily in the Sunday Assembly*, Washington 1982 (odtąd skrót: FIYH), s. 24–25, 29; T.G. Long, *The Witness of Preaching*, Louisville, KY 1989, s. 105; zob. tenże, *Preaching and the Literary Forms of the Bible*, Philadelphia, PA 1989. Według FIYH (s. 25) „Homilia może też przybrać formę dialogu pomiędzy dwoma kaznodziejami albo wykorzystać апробowane lokalnie media audiowizualne”. Taką możliwość zdaje się jednak wykluczać *Nowe ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, n. 109: „Jeśli jest kilka osób, które mogą pełnić tę samą funkcję, wówczas nic nie stoi na przeszkodzie, by podzieliły one między siebie różne części tej funkcji. Na przykład jeden z diakonów może wykonać części przeznaczone do śpiewu, drugi usługiwać przy ołtarzu; gdy jest kilka czytających, dobrze będzie rozdzielić je między kilku lektorów itp. Nie wypada jednak, aby kilka osób dzieliło między siebie jedyny element celebracji, np. by dwóch lektorów wykonywało, jeden po drugim, to samo czytanie. Wyjątkiem jest opis Męki Pańskiej”.

²² Por. FIYH, s. 24–25.

²³ *Elements of Homiletics. A Method of Preparing to Preach*, New York 1982, s. 76–78; por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 74–76.

²⁴ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 75–76.

²⁵ Por. *An Introduction to the Homily*, Collegeville, MN 1998, s. 106–107.

²⁶ Por. tamże, s. 106.

²⁷ Najobszerniejsze opracowanie tego zagadnienia w odniesieniu nie tyle do homilii, co do przepowiadania słowa Bożego w ogóle, stanowi w Polsce książka W. Przyczyny, *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków 2000.

²⁸ Por. H. Simon, *Bosko-ludzki wymiar kazania*, „Współczesna Ambona” 14(1986), nr 4, s. 132; por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 43; por. R.P. Waznak, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 106–107.

²⁹ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 42.

³⁰ Por. tamże, s. 60–61; tenże, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007, s. 84–85, 174–175; W. Świerżawski, *Metodyczne uwagi na temat homilii*, s. 202–212. Godne uwagi jest wyznanie R. Gwiazdowskiego (*Chyba się lubimy*, „Ozon”, wyd. specj. 2006, nr 5, s. 7) na temat argumentacji w homiliach: „W dzieciństwie przestałem chodzić do kościoła, jak tylko zacząłem myśleć. Zaraz po Pierwszej Komunii. Jak się do mnie mówi, staram się słuchać. I jak słuchałem, co mówił ksiądz z ambony, miałem coraz więcej wątpliwości. To obrażało inteligencję nawet 10-latką. Wiara nie opiera się co prawda na rozumie, tylko właśnie na wierze. Ale księża podczas kazania mają dotrzeć do naszych serc i rozumów za pomocą argumentów. Tymczasem niektórzy z nich nie zdają sobie sprawy, że swoimi słowami potrafią zrazić już nawet dzieci nie tylko do siebie samych, lecz także do Boga”.